

Wyrok na jedyną szkołę publiczną w śródmieściu zapadł. Gronicz postawił na swoim!

Napisano dnia: 2017-06-19 14:07:48



Jeśli ktoś miał jeszcze nadzieję na pozytywne rozwiązanie kwestii funkcjonowania jedynej w śródmieściu Zgorzelca szkoły dla dzieci w wieku obligującym do uczęszczania do szkoły podstawowej i kontynuujących naukę w klasach gimnazjalnych, legła ona w gruzach po środowej (14.06) nadzwyczajnej sesji Rady Miasta. Zgodnie z naszymi przewidywaniami, burmistrza „czynnik ekonomiczny” okazał się silniejszy od próśb rodziców i podnoszonych przez nich kwestii bezpieczeństwa dzieci, wtłoczonych od września do szkoły podstawowej nr 3.

Już początek sesji i wyjaśnienie przez burmistrza powodów jej zwołania wyraźnie wskazywały, że nie chodziło o próbę znalezienia kompromisu w sprawie kontrowersyjnego połączenia Gimnazjum nr 3 ze Szkołą Podstawową nr 3. **Jak się okazało, chodziło mu po prostu wyłącznie o przekonanie zainteresowanych do swojej decyzji.** A jak już wielokrotnie wspominaliśmy, podstawowy argument dotyczy jej finansowania.

Wyliczenia wiceburmistrza Baranowskiego, zaprezentowane podczas sesji, wskazywały na całościowy koszt utrzymania placówki, oscylujący w okolicach 1,8 mln zł rocznie. Na kwotę tę składają się jednak również rządowe subwencje oświatowe (ok. 36%) oraz wynagrodzeniem zatrudnionego tam personelu. Nie wspomniał jednak, że wynagrodzenie personelu wciąż będzie obciążeniem z racji tego, że zmieniają oni jedynie miejsce pracy przechodząc z jednego budynku do drugiego. Kwota subwencji również będzie wpływać, bo wypłacana jest na oddział szkolny a nie placówkę. Jaki jest zatem rzeczywisty koszt utrzymania budynku obecnego Gimnazjum nr 3?

Głos w tej sprawie zabrała **przedstawicielka Rady Rodziców Gimnazjum nr 3 Elżbieta Lech Gothardt**. Jak zdaniem, koszt utrzymania budynku, czyli media, to koszt rzędu 10 tys. zł miesięcznie, czyli ok 120 tys. zł rocznie. Od tego jednak należy odjąć 10 tys. zł, które szkoła odzyskuje tytułem podnajmu.

*- Musicie sobie teraz państwo zadać pytanie - bo to od was będzie zależało - czy rzeczywiście warto zamykać tę placówkę, biorąc pod uwagę fakt, że wydaliśmy z budżetu miasta na inwestycje w szkole 2 mln zł na przestrzeni ostatnich 7 lat a koszt jej rocznego utrzymania to zaledwie 110 tys. zł. Pamiętając przy tym z drugiej strony o konieczności wydatkowania ok 1,5 mln zł na zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom uczącym się w szkole podstawowej nr 3 - **przekonywała.***

Te 1,5 mln zł to, zdaniem przedstawicielki Rady Rodziców, koszt niezbędnego zaadoptowania budynku Szkoły Podstawowej nr 3 do aktualnie obowiązujących przepisów bezpieczeństwa, po

wprowadzeniu do niej dodatkowej liczby kilkudziesięciu aktualnych uczniów gimnazjum oraz personelu likwidowanej szkoły.

Burmistrz z kolei podkreślał, że jest odpowiedzialny za całe miasto, na oświatę samorząd wydaje 1/3 budżetu i że odpowiada za bezpieczeństwo i jakość nauki we wszystkich zgorzeleckich szkołach. Jak zawsze przy tego rodzaju okazjach nie omieszczał wspomnieć, że jakość nauczania podległych mu placówek jest najwyższa z możliwych. **Tłumaczył ponadto, że nie ma żadnych przesłanek za pozostawieniem placówki w dalszym funkcjonowaniu poza... komfortem nauczania samych uczniów.** Ta kwestia to najwyraźniej zbyt mało dla burmistrza Rafała Gronicza, żeby zmienił zdanie.

Zgorzelec, co warto podkreślić, należy do grona nielicznych samorządów w regionie likwidujących jedną ze swoich placówek szkolnych. **Zdecydowana większość gmin doskonale poradziła sobie z reformą edukacji bez konieczności przerzucania odpowiedzialności na barki uczniów i ich rodziców.** A reforma edukacji, poza wspomnianym czynnikiem ekonomicznym, jest jednym ze sztandarowych argumentów burmistrza, mającym uzasadnić jego decyzję o zamknięciu publicznej szkoły.

Trudno nam, jako redakcji, nie odnieść się do całej tej sytuacji. Tym bardziej znając niezmienny od lat sposób i styl przekonywania przez burmistrza do swoich racji.

W podobnym tonie przekonywał przecież radnych i całą zgorzelecką społeczność, że nowa hala sportowa po wybudowaniu stanie się areną zmagania europejskiej ligi, że sama się będzie finansowała za sprawą planowanych wydarzeń kulturalnych, takich choćby jak koncerty.

Jak jest dzisiaj, każdy widzi, a sam burmistrz w oficjalnych odpowiedziach na zapytania prasowe przyznaje się do ponoszenia kosztów utrzymania hali w wysokości 60 tys. zł miesięcznie (sic!). Czyli tyle, ile kosztuje półroczne utrzymanie (media) likwidowanej placówki w której mieści się Gimnazjum nr 3. Likwidowanej z przyczyn, przypominamy.... ekonomicznych.

Przy byle okazji przekonuje o najwyższej jakości nauczania zgorzeleckich szkół, **gdy tymczasem sam powierzył edukację swojej córki, szkole... prywatnej.** Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie pozostawiamy naszym czytelnikom.

Zapewniał tym samym tonem o rychłym pojawieniu się **potężnego inwestora w zgorzeleckiej strefie ekonomicznej i powstaniu 600 miejsc pracy.**

Również **przejęcie przez niego szkieletu budynku byłego Dworca PKP Miasto** było w jego przekonaniu sposobem na pozbycie się tej rudery. Tymczasem pomimo 5 ogłoszonych przetargów, wstydliva rudera nadal jest własnością miasta.

Wymienione wyżej i wiele jeszcze innych zapewnień złożonych przez burmistrza, okazywały się najwyklejszą mrzonką.

Z jednym wszak nie sposób się z burmistrzem nie zgodzić. Z tym, że jest odpowiedzialny za miasto we wszystkich jego aspektach, znajdujących się w gestii samorządu. Również, a może nawet przede wszystkim tych, dotyczących aktualnego stanu jego finansów, które pod jego zarządem najwyraźniej nie zdołają już udźwignąć nawet tak zdawałoby się niepozornych dla budżetu miasta wydatków związanych z utrzymaniem jedynej publicznej placówki oświatowej, skierowanej do najmłodszych mieszkańców śródmieścia Zgorzelca.

Za ten stan nie powinno jednak płacić niczemu niewinne dzieci! Być może bardziej rodzice, którzy w wyborach samorządowych poparli aktualnego gospodarza miasta, lecz z pewnością nie one!





